

wy ogłasza, że wysłano dwustu egzekutorów do owego komitatu.

Peter Lloyd krzyczy, że odebrać teraz rolnikom grosz, jaki za sprzątnięcie własne zboże otrzymują, ścigając odrazą zaległości podatkowe z lat wielu, to znaczy odebrać im sposób do życia i zasiewu. Peter Lloyd lamentuje, atoli jedynie z tego powodu, że mnóstwo gruntów rolniczych i drobnej szlachty wykupiły żydzi, gdy liczyli na zaległe podatki, i sami teraz swoim zwycięstwem zalegają z podatkami!

Na nędzę i jęk ludu „arystokratów” rzadzi Tisza naturalnie że nie uważa, a w tym wypadku nawet lament żydów nie poskutkuje, gdyż dwustu szlachty madiarskiej, co przebudawczy i żydom sprzedawczy majątki, żyć jednak potrzebują, będą mieli choć na jakiś czas zarobek — a może nawet na dość długo, gdyż krucjowskij komitatu temeski, będą wysłani do innych komitatów, jeżeli te inne już teraz nie spotka to, co spotkało temeski.

Sprawa z uwieszeniem przez Egipcjan 12 maitów austriackich i jednego oficera marynarki z austriackiego statku wojennego „Nautilus” (jesto statek bardzo mały) dotąd nie jest wyjaśniona, i podobno wyjaśniona nie zostanie, jak się przekonujemy z komunikatu w Pester Lloydzie umieszczonego:

W sprawie naszych 12 pojmanych i szczególnie wypuszczonych marynarzy od „Nautilus” donoszą nam ponownie z Wiednia, że nie proszono żadnej obcej interwencji, ani angielskiego generała Wolseleya, ani też żadnej innej władzy angielskiej; że owym bezpośrednie traktowania austriackiego kontradmirała Wipplera, a gubernatorem Abukiru wystarczająco do uwolnienia tych, przez pomyłkę trzymany w areszcie marynarzy.

Przy tej sposobności donoszą nam oraz, że „Nautilus” wcale nie dla spaceru pojawił się pod Abukirem, że owym umyślnie ze swojej statki w Port Said został wyprowadzony dla rozenia studiów podczas bombardowania Abukiru. Jak wiadomo, sami Angielcy rozłożyli byli, że tego a tego dnia będą bombardować warownie Abukiru, i wszystkie państwa wyprowadziły tam statki dla rozenia przy tej sposobności studiów artylerzycko-marynarskich. Statki te naturalnie musiały z nieczem wrócić do Aleksandrii, gdyż bombardowania nie było. „Nautilus” trochę zapóźno przybył, bo mu z Port Said było do Abukiru dalej, niż innym z Aleksandrii. Złak zaś przyszedł do wysłania żołdki i wysadzenia maitów na ląd, to jest dotąd rzecz niewyjaśniona, i podobno ludzkiem rozumem w ogóle nigdy wyjaśnionem nie zostanie.

Wystawa przemysła.

I.

Przemysł d. 30. sierpnia.

Przybycie na wystawę w wigilię jej otwarcia, podczas ulewnej deszczu i to w chwili, gdy setki ludzi, korzystając z ostatniej godziny, gorączkowo przygotowują się do uroczystego wystąpienia przed publicznością, dąży do porównania jedynie z małym dyskretem wtargnięciem do garderoby teatralnej, w sferę zakulisową, przed pierwszym aktem znakomitego utworu dramatycznego. Jak tam, i tu rżewie, hałas, rogiardjusz, robotnicy wnoszą i ustawiają dekoracje i przybory sceniczne, jak tam artyści tak tu wystawcy przegadują ostatecznie swoje role — wyroby — tu i tam ten sam mniej więcej panuje niepokój, z tą tylko różnicą, że wystawcom mniej idzie o całość przedstawienia jak o indywidualne odznaczenie się, a nadto, że zamiast żywym słowem produkować swą pracę przy świetle kinkietów, wystawcy zmuszeni są ograniczyć zakres działania swego na wzrok tylko i to przy pełnym blasku słonecznych promieni.

Nieuniknionym rezultatem takiej przedwczesnej ciekawości, powinno być — naturalnie — zupełnie rozczarowanie, tymczasem wiele by się omylił, kto by wniosek podobny zastosoować chciał do rozpoczynającej się jutro wystawy Przemysłowej. Owszem, pierwsze wrażenie wywołane wśród tak niekorzystnych okoliczności jest jak najlepsze, a to, co dziś już można było widzieć, apowiaza nas do twierdzenia, że i szczególne nie zepsuły ogólnego poglądu.

Mysł urządzania wystawy krajowej w Przemyslu mamy do zawdzięczenia Galicyjskiemu Towarzystwu gospodarskiemu, które w lutym r. z.

zawdzięczyło projekt w tym kierunku postawiony przez przemysłowo-dobrowolny oddział tego Towarzystwa.

Ze myśl ta była szczególnie, świadczy fakt, iż zamierzona wystawa znalazła ogólnie w kraju poparcie, oraz że w tak krótkim stosunkowo przeciągu czasu mogła być zrealizowana, co z drugiej strony niezawodnie przypisać należy niezwykłej energii komitetu wystawowego.

Ale pociągnięciem do historii, kiedy żywa rzeczywistość stoi przed nami. Na pierwszy rzut oka plac wystawy przedstawia się w miniatury prawdziwie rozmiarach — nie chce się prawie wierzyć, aby na tak ograniczonej przestrzeni mogło się pomieścić to wszystko, co zawiera katalog — i kto wie, czy to nagromadzenie obok siebie najróżnorodniejszych przedmiotów nie wpłynęło ujemnie na ogólny efekt, o tem jednak dziś jeszcze napewno mówić nie można.

Zaczynając od bramy wjazdowej, z rzeczywistym zabudowanej gustem, wszystkie budynki i pawilony oddzielne tworzą harmonijną całość, świadcząc zarazem o umiejętnym wyznaczeniu bardzo szeregu, jak już wspomnieliśmy, terenów. Pawilonów tych nie wiele, przodu tu pawilon Towarzystwa naukowego, wystawców białych i browaru Johna z Krakowa. Główny budynek wystawowy, w formie krzyża, jakkolwiek mniejszy od tego, jaki był na wystawie lwowskiej, jest o wiele bardziej symetryczny, bo po obydwóch stronach zakończony jest galeriami.

Po za właściwymi budynkami wystawowymi urządzono nader obszerne pomieszczenia dla dyktu i koni, zajmujące bowiem trzy ramiona placu, i cała ta przestrzeń pokryta jest dachem.

Srodek placu zajmują trawniki, w części przeznaczone na maszyny i narzędzia rolnicze, a oprócz tego kilka kłombów z żywymi kwiatami.

Dodajmy do tego pawilon restauracyjny i drugi dla orkiestry, i dwa domki przy bramie, przeznaczone na kancelarię i kasę wystawową — a przekonamy się, że więcej już tu nie pomieścić się nie dało.

O ile wnioskować można z pobieżnego przeglądu wystawionych przedmiotów, wielką przewagę na obecnej wystawie ma prowincja. Tak jest: nie wiemy z jakich przyczyn, ale stolica kraju, Lwów, nie bierze w niej takiego udziału, jakiego mieliśmy prawo spodziewać się. Wiele pierwszorzędných firm nie mogliśmy się doszukać — jednym słowem, Lwów zginął wśród Galicji.

Do najmych stron wystawy zaliczyć wypada brak biura telegraficznego, na urządzenie którego, pomimo usilnych starań komitetu, nie chciały władze zezwolić — a z drugiej strony nie miały widać widać mnóstwo napisów niemieckich przy wystawionych przedmiotach. — Prawda, że istnieją obok nich i polskie, ale — może się mylimy — niechęć jednak wyjaśni nam, jaki cel miały one niemieckie napisy na polskich wyrobach, wykonanych przez Polaków i przedstawionych na polskiej wystawie? Z drugiej strony zaznaczyć się godzi rzecz niebywała na żadnej, o ile sobie przypominamy, wystawie, a mianowicie, że kompletny katalog jest już gotowy do użytku publiczności. Ułożony i dopilnowany wydrukowania w terminie właściwym urzędami komitetu wystawy, p. Bernard Gaas, któremu za to wielkie udzielenie składowy w imieniu publiczności należne podziękowanie.

Bydła nie dostawiono dotąd wcale, koni jeszcze bardzo mało; między innymi odznaczają się konie hr. Drohojowskiego z Cieszanowa, pp. Edwarda Jedrzejewicza, i Rucinskiego folbitu a rabski, hr. Włodkiewicza, a szczególnie uwagę zwracają półperszerony ze stadniny łanuckiej.

Zjazd jeszcze niewielki, ale każdym pociągami przybywają nowi — jeżeli nie goście — to wystawcy.

W chwili, gdy to piszę, deszcz ustał i najpiękniejsza zajaśniała pogoda. Dobra wróżba na jutrzejszą uroczystość.

Korespondencja „Gaz. Nar.”

Wiedeń d. 29. sierpnia.

(S.) Zamach rozbójniczy popełniony na szewcu Merstallingerze górnie zawsze jeszcze nad wszystkimi innymi sprawami. Mieszkańcy Wiednia nieczem innym się nie zajmują, o niczem innym nie mówią. Nawet sprawy polityczne mało

kogo zajmują. Od trzech dni bawi w stolicy państwa austriackiego czarnogórski książę Mikołaj w towarzystwie czterech swych wojewodów. Pobyt jego we Wiedniu ma znaczenie polityczne, gdyż dotyczy zbliżenia bośniacko-hercegowińskich, których liczba ma 9000 wynosi, Czarnogóra utrzymują ich własnym kosztem przez dość długi przeciąg czasu. Teraz chodzi o uregulowanie rachunków, książę Mikołaj i jego minister Radonica konferowali już też sprawie z hr. Kalnokym. Zapewne też wszystko pomyślnie zostanie załatwionem, gdyż przyjęcie, jakiego tu ze strony dworu austriackiego doznają, jest bardzo serdeczne i przyjacielskie.

W innym czasie poświęcony tym książęciem odwiedzinom ze strony ogółu daleko więcej uwagi. Obecnie mało kto troszczy się o księcia czarnogórskiego. Każdy pyta tylko o najdrobniejsze szczegóły zamachu i czyli takowy popełniony został w interesie stronnictwa lub też jest owocem prywatnej chciwości. Na to pytanie nie ma jeszcze dostatecznej odpowiedzi, chociaż policja dała dziś niektóre objaśnienia.

Naprzód przywieziono do Wiednia schwytanego w Pesce czeladnika stolarskiego Józefa Eagla, głównego sprawcę zbrodni, i przestępcę go. Wspólnikiem jego jest drugi czeladnik stolarski Franciszek Pfeiffer, również uwieziony. Jest to ten sam, który zjechał dorozą przed księciem Merstallingera. Engel dał mu pugilares z znaczniejszą kwotą pieniędzy w celu poka. Merstallingerowi pieniędzy, przed którym Pfeiffer wystąpił jako kupiec na gros. Teraz pokazuje się dopiero, że Engel nie wszedł równocześnie z Pfeifferem do sklepu, lecz dopiero później, kiedy ów już się tam znajdował. Engel miał pod pachą plik papierów wydając się za woźnego. Pytał Merstallingera o jakąś osobę, której tenże wcale nie znał. Szewc dał mu też krótką odpawę, poczem rzekomo włożył by jeszcze bardziej natoczył w koniu grabianem, czem też Merstallingera tak rozdrażnił, iż ten skoczył z tą tarczą, ażeby zuchwałego „woźnego” za drzwi wyrzucił. Kiedy się zbliżył do Engla, wówczas rzucił się na niego obydwa złoczyńcy, przyskakiując mu do ust i do nosa gąbkę nasiąkniętą eterem siarczanym.

Moralnym sprawcą zamachu ma być Hotze, były redaktor skrajnego dziennika „Zukunft”, który niedługo po dokonaniu zbrodni uknął do Ameryki. Miał on jeszcze przed zamachem na tajnych schadzkach stanowczo doradzać, w drodze kradzieży i rozbójni starać się o pieniądze na cele agitacyjne. Po zamachu jemu też miano oddać zarobowane pieniądze i klejnoty.

Policja już na początku bieżącego miesiąca poczyniła ważne odkrycia dotyczące zbrodni i wiedziała dobrze gdzie sprawców teje szukać należy, chociaż nie przedsięwzięła jeszcze uwiezienia, a to dlatego, ponieważ trzech głównych złoczyńcy Engel, Hotze i Domes — tenże miał uciec również do Ameryki — nie byli we Wiedniu.

U uwiezionej Jakobiny Hotze, żony wymienzonego byłego „redaktora”, znaleziono pewną sumę pieniędzy, których pochodzenia nie mogła usprawiedliwić, i guzików złota pochodzących ze zarobkowych w Merstallingera rzeczy. Na tej podstawie została uwieziona. Po jej przestępcach posiadła policja klucz do wszystkiego. Wszystko było wyjaśnione. Teraz między policją przystąpić do uwiezienia innych współwiny.

Prócz Engla i Jakobiny Hotze znajdują się jeszcze jako współwini w uwiezieniu: czeladnik stolarski Pfeiffer, malarz pokojowy i redaktor „Zukunft” Penkert, introligator Schmidt, złotnik Sappe, który równocześnie trudnił się nauką tańców, czeladnik stolarski Berndt, fabrykant korsetów damskich Gams, czeladnik stolarski Sommer, były przewodniczący ogólnego stowarzyszenia robotników, i Antonina Heizer, żona listonosza, u której Schmidt mieszkał. Wszystkich uwiezionych razem jest teraz dziesięć osób. Redaktor Penkert brał osobisty udział w socjalistycznych agitacjach w Szwajcarii, Niemczech i we Francji. W szwajcarskim wydalili go policja z Paryża. Introligator Schmidt trudnił się chemią. Znaleziono u niego książkę poczępającą jak się wyrabia narkotyczne płyny. Zdaje się więc, że on zrobił ów eter siarczanym, którym ośmieszono Merstallingera. U złotnika Sappe znaleziono złoty łańcuszek i 23 rautów wyjętych ze starego zarobowanego pierścionka.

Dwie uwiezione osoby a mianowicie czeladnika stolarskiego Frischa i kochankę Sommer Marj Wederer, wypuszczono na wolność, ponieważ okazało się, iż oboje są zupełnie niewinni.

Dziwnym trafem są prawie wszyscy zbrodniarze Niemcami urodzeni w Czechach, a dającymi im... Dziwny to zbieg okoliczności.

Stronnictwo robotników wydało oświadczenie potępiające w sposób najbardziej stanowczy obydwa zbrodnię, z którą robotnicy jako tacy nie a nie wspólnego mieć nie mogą. Nadto odbędzie się dziś na przedmieszcziu Wiednia w sali „pod trzema aniołami” wielki miting robotników, w którym oni wyrażą swe oburzenie z powodu rabunku popełnionego na Merstallingerze. W miting wezmą udział „umiarkowani” i „radykałcy”. Redaktor Penkert wniósł przez swego adwokata zażalenie do sądu przeciw uwiezieniu twierdząc, iż jest zupełnie niewinnym. (Jak wiemy, radykałcy rozbili ten miting; pr. r.)

Paryż d. 25. sierpnia.

Cisza ogólna zapanowała i położenie dziennikarzy jest nader trudne, a głównie tych, którzy bieżącymi sprawami szukają odbytu na ich towar zwany dziennikiem, bo przyznać należy, że znaczna liczba tutejszych publicystów niema pojęcia o szczerym postępiem dziennikarstwa, którego zadaniem powinno być czuwanie nad ogólnym dobrem ojczyzny. Wspomnieliśmy w poprzednim liście, że mnóstwo projektów do praw wyrokuje na rozwiązanie — czyż nie byłoby bardzo pożyteczne, aby dzienniki swobodnie i spokojnie zajęły się rozbiorem tych projektów i należytym przygotowaniem ogólnej opinii do przyjęcia pożytecznych reform? Ale za to nie tak ciężkiego utrapienia z powodu doznanego zawodu po upadku ostatniego ministerstwa, z którym pracowali wspólnie, aby Francja utraciła wpływ, a Europa aby troszczyła się o jej interesy w Egipcie. Wystąpienie energiczne Anglii, która zaczyna gospodarować z 30 tysiącami armii nad brzegami Nilu, wywołuje niewczesne oburzenie w obozie, który dlatego, aby nie przyznać słuszności swoim przeciwnikom, popiera politykę przeciwną interesom i godności Francji. Ten sam obóz przez swe organa rzuca bezsilne pociski przeciw Anglii, jedynemu sprzymierzeńcowi, na którego w danym razie możnaby liczyć.

Wiadomo zaś, że kanał Suezki jest dla niej kwestią życia i potęgi narodowej, którego losów nie może powierzać w ręce pierwszego lepszego awanturnika, choćby on nawet podnosił sztandar wspaniałej narodowości; trudno, aby Anglia

składała w jego ręce los całego narodu. Zresztą to żarliwe czuwanie nad interesami swymi jest w tradycji narodu angielskiego: dość przypomnieć sobie porwanie Gibraltaru, zombardowanie Kopenhagi (1807) gdzie zginęło do 2000 mieszkańców, a było to w chwili ogólnego pokoju, a w ostatnich czasach wyłudzenie na Tareji wyspy Cypru. Narody, jak pojedyncze osoby mają swe właściwości: co się jednemu nie podobą, drugie uważają za rzecz najnaturalniejszą w świecie; w tem położeniu znajdują się Anglie, którzy tak w czasie pokoju jak i wojny muszą broń swych bogatych posiadłości w lądach. Niechże im kto mówi o braterstwie narodów, oni tego słuchać nie będą.

Ze spraw miejskich wypada zapisać ważne próby, jakie się przygotowują do odpiwu w podziemnych murach nieczystości z miejsc wstrętnych, sposobem pneumatycznym, wynalazkiem inżyniera Berthiera. Jeśli się ta próba powiedzie, miasto wiele zyska pod względem czystości powietrza.

Prepekt policji p. Comescasse napisał obszerny list do rady municypalnej, wykasując w jak smutnym stanie znajdują się pomieszkania policji, żąda 11 milionów na postawienie 70 domów na pomieszczenie komisarzy policji z urzędem, tymczasowym aresztem i siłą bezpieczeństwa, i aby te wszystkie gmachy policyjne były połączone telegrafami. Ciekawi jesteśmy co na to powie rada municypalna? bo dotąd jest w ustawicznym sporze z prefektem policji.

P. Vrchlicki przyjechał do Paryża. Towarzystwo filharmonijne przygotowuje na dzień 27. m. majówkę, ale wątpię, aby się powiodła, bo pogoda nie sprzyja.

W krótkim czasie wyjadę na wakacje do Chateau de Fresne w okolicy Blois. Może na wsi coś godnego uwagi spostrzegę to wam doniosę. W Paryżu urosiłem mego przyjaciela, aby mi donosił o godnym o przyjęciu poety czeskiego, dlatego zawczasu przepraszam redakcję za opóźnienie.

Moskwa.

Znane powszechnie jest postępowanie Moskale z więźniami. Jakże nasi bracia przechozić musieli i muszą dotychczas katusze i męki, które zapewne przypominają nie potrzeba. Dziś podajemy według „Głosu” wiadomość o nowym barbarzyńskim pastwieniu się kankazkich strażników ziemskich nad kilku mieszkańcami Kaukazu:

Czterech aresztantów — pisze „Głos” — prowadzono do Szemachy; lecz ci zdołali uknąć, odebrawszy broń eskortie. W łobzie tych znajdował się też jeden z mieszkańców wsi Kjeluli w powiecie szemaskim, Mofta-Sadyh. Do wsi tedy owej, wkrótce po ucieczce aresztantów, przyjechał z rewiru kurdmirskiego kilku strażników ziemskich konno w towarzystwie sołtysa i innych ludzi konnych i uzbrojonych. Zawezwano zaraz braci Mofta-Sadyha: Zijata, Kadyra i Hej-dara, i domagano się od nich wydania Mofty. Gdy bracia oznajmili, że go wcale nie widzieli, strażnicy ziemscy osmagnili ich plecionkami, obalili na ziemię i deptali, wrzeszcząc okni w każdą i zamknęli w wozowal. Zony Mofty i żony braci jego uległy takimże losowi.

Nazajutrz oknento Zijata powiesili głowę w dół na balkonnie na godzinę, potem zdjęli go, bili plecionkami i deptali, wrzeszcząc umiśleli mu na grabiecie dwa kota ciężkie i szmalczy, aby powstał. Po trzech dniach urządzili inną zabawkę: włożyli tamż Zijatowi na głowę worek z nieczystością, na szyi zawiesili dzban miedziany z wodą, a na plecach kół i oprowadzając po dziedzińcu, bili plecionkami. Z braci nieszczęsnego mężczyzna nielepiej postępowali: wieszali ich głowę w dół na gąszi, aby przywiązywali do nich gruby kół morworowy, poczem jeden z katów siadał nań i plecionkami pobudając improwizowane konie do szybkiego biegu, całemi godzinami jeździł po dziedzińcu. Kobiet zostawi w najmniejszej sposob zhańbione. Podobnie działo się z innymi mieszkańcami wsi Kjeluli, kiedy druga partja w ten sam sposób katowała włóciaw wsi Karasah-kaly. Trwało to przez tydzień cały. W ciągu tego czasu, strażnicy karmieni i pojeni byli przez swe ofiary; zasiewy tych ostatnich były przez nich niszczone. Barbarzyńcy ci oddaleni już są od obowiązków i pociągności do odpowiedzialności sądowej.

Zgromadzenie Towarz. Im. Kaczkowskiego.

Dziś po odbytem w Wołoskiej cerkwi nabożeństwie zgalił się Pawklików o wół do 11. dziesiątej wleże zebranie Towarzystwa Im. Kaczkowskiego, wyrażając ubolewanie, że stosunki nie pozwoliły w tym roku zwołać zebrania gdzieś na prowincji, gdzieby było niezawodnie liczniej.

Komitet obecnymi zauważyłmy stosunkowo mało księży i włóciaw, więcej zaś jak zacyzwałby młodzieży akademickiej i szkolnej, nawet niedorostków około lat 12.

Po zajęciu prezesostwa przez ks. Jakóba Szewickiego, i miejsce sekretarza przez ks. Sirkę i akademika Łucyka odczytał ks. Pawklików jako prezes wydziału sprawozdanie z jego czynności, z którego podnosimy, że wydziałowi księżczkowe towarzystwa rozeszły się w r. b. w liczbie 40.000 egzemplarzy, czytelnie rękopisów walsch otrzymanych za połowę ceny, a niektóre zadarmo. Sprawozdanie protestuje jakoby wydziałowi miało na celu jakąś zakazaną agitację, owszem dąży do oświecenia ludu, i przytacza że ordynarjat kapituły św. Jura poparł księżczkę omawiającą sposób uprawiania ogrodnictwa i sadowni.

Zakończone rozwinęły się filie sokalska (500 członków), sambaroka, drohobyska, brodzka; — w ogóle nowych członków w towarzystwie jest 300.

Smutnem dla towarzystwa było zamknięcie filii w Stanisławowie, i kara nałożona na towarzystwo, że wydawało perjodycznie kalendarz. Ta ostatnia sprawa nie jest jeszcze rozstrzygnięta.

Z przedłożonych następnie rachunków okazuje się, że dochody wynoszą 2.953 złr. 18 et. (w tem wkładki członków 2.141 złr. 82 et.), rozchody 2.512 złr. 59 et., nadwyżka 340 złr. 59 et. Dług wynosi 696 złr. 10 et., majątek towarzystwa w ogóle 5.209 złr. 20 et.

Do wydziału na rok przyszły wybrano: prezesem ks. Pawklików, członkami wybrali: ks. Lidtyński, dr. Sawicki (prof. gimn.), Kaliniec, dr. Lidtyński, ks. Kostecki, Łuczowski, Polański, Ambros, dr. Korol, zastępcami: Łabasz, Derzko, Awdykowski i dr. Pawecki.

Z kolei nastąpiły wnioski członków: Upoważniono wydział, aby się zajął wprowadzeniem na nowo w życie filii w Katuszu, aby ocenili, czy nie byłoby możliwem wydawanie małych księżczek czarnopisma, którychby dotyczyły wszystkie kwestje ekonomiczne i społeczne, aby sprężystości działań w sprawie zbierania wkładek od członków, aby podjąć na nowo czynności w sprawie zakładania

kramików wiejskich (przerwane z powodu uwieszenia trzech członków wydziału, w procesie o zdradę stanu).

W toku dyskusji nad temi kramikami, włóciawin Bojko z Korzelewa instruwany przez obok siedzącego członka wydziału wniósł rodzaj wotum zaufania dla skazanego ks. Naumowicza mówiąc, że członkowie towarzystwa nie mogą zważać na to, co piszą gazety o ks. Naumowiczu. W sali owasły się oklaski, ale przewodniczący oświadczył, że dyskusja toczy się nad czem innym i ten wniosek usuwa.

Wydziałowi poruczone dalej, aby w księżczkach dawał także formularze kontraktów kupna i sprzedaży, ślubnych, różnych podań do władz i sądów i t. d.

Gdy po sprawozdaniu komitetu listy wydziału rozdzielono wydziałowi absolutorium za wykasowanie kasy. zamknął ks. Szewicki zgromadzenie, usłyszając obecnych na wieczorny koncert ku czci pamięci Michała Kaczkowskiego.

Wiedza naukowa i techniczna

Dnia 31. sierpnia.

* Niepogoda, zrana deszcz chwilałami ulewny, później pochmurno i dżdżysto.

* Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w sobotę dnia 2. września b. r. o godzinie 8. wieczorem.

Oznaczono dzień ten raz dlatego, że komitet wystawy rolniczo-przemysłowej w Przemyslu upraszał odeszwać z dnia 27. b. m. o odróżnienie posiedzenia Rady miejskiej z czwartku jako dnia otwarcia wystawy w Przemyslu, na inny dzień, a powtóre dlatego, że niektóre sprawy będące na porządku dziennym są tak pilne, iż nie dozwalały łamarej zwłoki. Z tego też powodu proszę ułulnie o zebranie się w potrzebnem do uchwali komplecie.

* „Holt prusk!” Matejki znajduje się już dziś na kolei Karola Ludwika. Pp. Julius Mien i Alfred Gerson którzy zajęli się specjalnie wprowadzeniem tego arcydzieła Matejki do Lwowa, zawiadamiają nas, że obraz Matejki wystawiony będzie w sali „Domu Narodowego”, poczynawszy od dnia 2. września t. j. od soboty.

* Miasto nasze znacznie się już ożywiło. Na każdej ulicy co krok spotyka się wielkie figury w towarzystwie mniejszych figur, opalonych pyzaty, z których kiedyś mają być waciaci obywatelie kraju. Z kąpiel porobili już prawie wszyscy, słowem zaczynamy żyć życiem normalnem.

* Ministerstwo oświaty zawiadomiło w tych dniach namiestnictwo, że w miłej rezolucji sejmiku galicyjskiego zostanie na uniwersytecie lwowskim zaprowadzona w tym roku katedra historii polskiej. Namiestnictwo doniosło już o tym pomyślnie fakcie Wydziałowi krajowemu. Wydział słożedny lwowski zaproponował na te posadę ministerstwu oświaty dra Tadeusza Wojciechowskiego, niezmordowanego, bystrzego i zdolnego badacza dziejów polskich, który dotychczas pełnił obowiązki skryptora biblioteki uniwersyteckiej lwowskiej.

* Matnióstwa w roku 1881. Statystyka pożyteczna pomnożenie się liczby małżeństw za objaw popolenia się materaljnych warunków życia, gdyż doświadczenie przekonuje, iż w każdym roku urodzajny liczbą zawartych małżeństw zwiększa się. W Austrii od r. 1874—1876 zmniejszyła się liczba małżeństw w porównaniu z takim samym okresem poprzednim o 33.478 kopulacji. Wedle ogłoszonej właśnie statystyki ruchu ludności w r. 1881 zwiększyła się w tym roku, w porównaniu z rokiem 1880 liczbą zawartych ślubów małżeńskich od razu o 6% t. j. 9783. Wszło mianowicie w związek małżeńskie więcej o 8.494 kawalerów i 8817 kobiet stanu wolnego, niż w r. 1880. Nie wiadomo, jak będzie w tym roku?..

* Samobójstwo. Jan Soluszynski, 60 lat liczący, ojciec 9 dzieci i handlarz owocami, odebrał sobie życie dnia 30. b. m. w własnym swem pomieszkaniu pod l. 2 przy drodze Walekiej życie przeobwieszenie się. Przyczyną tego rozpaczliwego czynu nie mogła być na razie zbadana.

* W sensacyjnym procesie przeciw Leibowi Esler, który toczył się w Czarniowcach, zspadł już wyrok. Przypominamy, że Esler był dzierżawcą dóbr p. Jakubowicza i oskarżony go na znaczne sumy. Jako współoskarżeni stawali: przed sądem ofiarski prywatni: Krajczycki i Frunda. Esler skazany został na óm lat więzienia obrotowego postem, Frunda na jeden rok, Krajczycki został uwolniony. Esler chciał przeprosić sędziów przyśięgłych i prawie każdemu w jego imieniu ofiarował jakąś nieznaną żydówką po 1000 złr. Sędziowie publicznie na rozprawie uwiadomili o tem trybunał i złożyli wzięte sumy do dyspozycji trybunału, co zgromadzona publiczność przyjęła hucznymi oklaskami. Oto imiona tych przyśięgłych: Monoskul, Styrcos, Segietyński i Fedra. Charakterystyczne jest rzecze, że obrońca Eslera, dr. Rott wobec tych faktów zerkał się obrony i oświadczył, że chętnie poniesie koszt postępowania sądowego, jakiego one nie były, byle nie był zmuszonym dalej bronić człowieka, o którego lotrowatwie jest przekonany. Trybunał uznał jednak, że rozprawa już za daleko posunęta została, aby zrzucenie się obrony było możliwe. Dodać jeszcze należy, że przy sądownictwie Eslera przyjęto tylko same okoliczności obciążające, a żadnej łagodzącej.

* Towarzystwo leśne galicyjskie. Komitet wykonawczy powołując się na rozesłane i ogłoszone zaproszenie na walne zgromadzenie, oświadcza, że zarządy kolei Karola Ludwika jak Czerulowieckiej, dla członków towarzystwa udających się na zgromadzenie przyznają 33 1/2 proc. opustu z ceny zwyczajnych pociągów.

Odkazując na okazanie karty legitymacyjnej kupują czyli bilet I. klasy celem użytkowania wagonu II. klasy, zaś pół biletu I. klasy jeśli jadą III. klasy.

Bilety nabyte muszą do wolnego powrotu, dlatego nie należy takowych we Lwowie na stacji oddawać (pod utratą prawa wolnego powrotu), lecz przechować i wraz z legitymacją oddać dopiero na stacji, w której bilet był kupiony.

Przy tej sposobności podaje komitet do wiadomości, że zarząd kolei Karola Ludwika dla uczestników wspólnej wycieczki do Paemysla przyznał następujące zniżenie: dla użytku II. klasy wagonu 50 proc. dla jadących III. klasą 33 1/2 proc.

Wyjazd nastąpi dnia 5. września r. b. pociągami nr. IV odchodzącymi z Lwowa o godzinie 4. minit 33 (czas peszteński), powrót zaś z Przemysla do Lwowa może nastąpić którymbądź pociągami w ciągu 3 dni.

* Zamach. W Tenczynku pod Krzeszowicami służący właściciela browaru, p. Radziszewskiego rzucił się na urzędnika Banku dla handlu i przemysłu, p. Gustawskiego, który prowadzi zarząd majątku z remonta banku i zranił go mocno żelazem w głowę i rękę. Sprawcę aresztowano.

* P. Kaczkowski aprobowany przez władze konserwatorium nauczyciel muzyki, otwiera we Lwowie szkołę gry na fortepianie i śpiewu solowego.

Hotel EUROPEJSKI: Hr. Lanckoroński z Tarkowa. J. Urbaniski z Dobroszyzna. E. Dłochowski z Monasterka. M. Aywas z Czerniowiec. J. Rott z Gróika.

Hotel LANGA: A. Masburg ze Stanisławowa. M. Willame z Tarnopols. L. Herzog i J. Bekert z Wiednia.

Hotel ANGIELSKI: S. Żelechowski z Nieprze-

Hotel WARSZAWSKI: J. Lewandowski z Bukowiny, W. Malkowski z Łódki, F. Niedzielski z Dawidowa, E. Januszewska z Baboszewa, K.

W teatrze leżmie
przy ulicy Majerowskiej, naprzeciw Ką-
v

Dnia we czwartek dnia 31. sierpnia b. r.

Po śmierci cioci
komedia w 3 aktach M. Bałuckiego.

POCIĄGI KOLEJOWE
podług zegaru lwowskiego

przechodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godzinie 11 min. 20 przed południem mieszany.

Z CZERNIOWIC: o godzinie 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg mieszany, godz. 3 min. 52 po południu pociąg mieszany.

Z PODWOŁOCZYSEK: na dworzec w Podkamieniu o godzinie 8 min. 18 rano i o godz. 3 min. 56 popołudnia pociąg mięsny.

Z PODWOŁOCZYSEK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 40 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 8 min. 50 rano pociąg pospieszny o godzinie 4

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godzinie 8 mi-

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą
 pociąg pospieszny; o godzinie 10 min. 55 rano pociąg
 osobowy, o godzinie 6 minut 9 po południu pociąg
 mieszany.
 DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 minut 20 rano pociąg
 pospieszny, o godzinie 12 minut 10 rano pociąg
 mieszany, o godzinie 11 minut 10 po południu pociąg
 mieszany.
 DO PODWOŁOCZYSKA: z głównego dworca, o godzinie 6
 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 20 po
 południu pociąg mieszany, o godzinie 12 minut 31
 wieczór pociąg mieszany.
 DO STANISŁAWOWA: na Strzy, rano o godzinie 7 mi-

Łwów, z izby handlowej, 31. sierpnia.
 I. Akcje za sztuką
 (bez kup. bieżącego).
 Kolei galic. Karola Ludwika . . . 316 — 319 —
 „ Lwowski-Czerniow-Jassk. 171 75 175 —
 Banku hypot. galic. po 300 zlr. 304 50 309 —
 „ kredyt. galic. po 300 zlr. 347 — 352 —
 II. Listy zastawne za 100 zlr.
 (bez kup. bieżącego).

Tow.	kred.	galis	5	pret.	w. a.	99	75	100	75
"	"	"	4	"	"	91	50	93	
"	"	"	5	"	okres.	99	75	100	75
"	"	"	4	"	"	87	80	89	—

Banku hyp. galic.	6 prot.	101 60	102 60
" " "	5 " 10 % p.	100 70	101 70
" " "	5 " "	98 40	99 50
Galic. Zakl. kred. wlosc.	6 prot.	101 50	103 --
" " "	5 " "	98 --	98 --
III. Listy dłużne za		100 str	

Ogóln. go. rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prot.	—	—	—
IV. Oblig. za 100 ztr.			
Indemnizacyjne galicyjskie	99	25	100 25
Obligacje komun. Zakł. kr. w l. 6%	100	—	101 50

Pozyskanie kraj. z r. 1875 po 4%	101	—	102 50
Łoży miasta Krakowa	19	25	21 —
„ „ Stanisławowa	23	50	25 50
V. Monety.			
Dukat holenderski	5	51	5 61
„ cesarski	5	52	5 52

Napoleonodor	9 31	9 48
Półimperjal rosyjski	9 68	9 78
Rubel rosyjski srebrny	1 53	1 62
„ „ papierowy	1 17	1 19

100 marek niemieckich	67 50	68 25
Srebro	—	—
Kupony w srebrze	—	—

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.
Wiedeń d. 31. Sierpnia 1882
godzina 1. minnt 40 popołudniu.

Losy kredytowe	—.—	Wagier. kred. ak.	300.—
Anglo-Austr.	121.25	Unionsbank	126.30
Kolej Kar. Lud.	316.25	Nordbahn	275.50
Kolej polnd.	154.20	Kolej Alfeld.	175.—

Kolej Elżbiety	211.50	Kolej Lw.-czar.	172.75
Weg. Nordostb.	164.50	Wied. Communal.	126.—
Weg. obl. p. w zł.	94.70	Weg. kolej zach.	168.—
Kolej śledziog.	110.75	Łośy tureckie	24.25
Renta weg. 6%	118.75	Bankverein	117.66
Ros. rubel pap.	117.85	Łośy węgier.	118.—

Usposobienie: bardzo silne.

Wiedeń, 31. sierpnia 1882
godzina 10 min. 40 przed południem

Akcje kredyt.	311.40	Anglo-austrj.	121.—
Kolei Kar.-Lud	316.40	Kolei Połudn.	151.30

Unionsbank 126. Napoleondor 9.42
Kosyjs. banku. 1.18 Usposobienie: ciche
Berlin, 30 sierpnia
godzina 4 minut 45 po południu

Łęsyjs. bank.	23 30	Akcje kredyt.	542.--
Combarby	162. —	Galicyjskie	137.—
Łolei Rumna.	61.—	Aust. bank.	172.30

Prenumerata na pismo satyryczno-polityczne
Szczutek

od dnia 1. września do końca bieżącego roku
wynosi 8 zhr. 35 ct.,

Adres: „Administracja Szczutka“ Lwów, ulica
Halicka, l. 48.

Medycyny i chirurgii
Dr. Władysław Tatarczuch,

lek. specjalny chorób skórnych i wenerycznych
mieszka przy ulicy Pańskiej, liczba 9.
Ordynuje od 2—4 popołudniu.

Wiktoria Niedziakowska
zawodowa wychowawca naukowego
zawodowa wychowawca naukowego
zawodowa wychowawca naukowego

Lekcje
języka francuskiego
języka francuskiego
języka francuskiego

WINOGRONA
5 kilo z opakowaniem porto do każdej stacji pocztowej tylko na nadstąpieniu 1 zł. 60 ct. (Taktę ekspozycji win)

KAPELMISTRZ
Józef Schürer
udziela lekcje gry na fortepianie i śpiewu

Winogrona
wysyłamy codziennie świeże ciemno-niebieskie i białe z porabianiem lub z gotówką w 5 kilo kosztach franco po 1 zł. 60 ct. przy odbiorze 3 kilo franco po 1 zł. 45 ct. Najwyborniej owoców szwajcarskich 5 kilo franco 1 zł. 60 ct. gruszek 5 kilo franco 1 zł. 60 ct.

Fortepian
mało używany, w bardzo dobrym stanie, nowoju konstrukcji, z powodu wyjazdu za 250 zł do sprz.

Śliwki świeże
Net. 4 1/2 kl. śliwek duż. fran. nr. 1. zł. 1.80

Winogrona
Net. 4 1/2 kl. win. knr. franc. nr. 1. zł. 2.20

Bryndza świeża
Net. 4 1/2 kilo franco nr. 1. zł. 3.00

Marmolada morelowa
Net. 1 kilo wyborowej zł. 1.20

TOMASZ GUROWICZ
Budapeszt.
TAMAR INDIEN GRILLON

Vöslawskie
Winogrona kuracyjne
wysłał dobre opakowane, poczynawszy od 1. września w 5 kilowach kosach pocztowych franco i bez wydatków po najniższych cenach

MEBLE
w najwykwintniejszym guście i nadzwyczaj trwałej roboty i po najniższych cenach nabywać można u

LUFTA
plac Marjański, liczb. 9.

Cataplasme
Drożdż jest zamoczonej pianą w gorącej wodzie, aby plama lekko, słuszą, katalizującą wilgoć i ciepło, przyspieszając gojenie się ran.

Wiedeńska Akademia handlowa
(Założona w roku 1857)
Dyplom honorowy na wiedz. wystawie światowej r. 1873

Dr. R. Sondorfer
Dyrektor Akademii

Zmiana lokalu.
Magazynu nowości dla dam i dzieci, oraz przyborów do szycia haftu itp.

Dr. SCHMIDT
plasterki na nagniotki, doświadczone

J. Andeli, zamorski proszek
niszczy

Głosy o nowo odkrytym
J. ANDELI, zamorskim proszku

Do nabycia w drogerii: „zum schwarzen Hund“
Hus (Domitrikaner) Gasse w Padzie

L. 4865.

Ogłoszenie.

C. k. uprz. kolej arcyksięcia Albrechta
pragnąc zabezpieczyć sobie potrzebny materiał opałowy, zamierza rozdać w drodze ofert pisemnych, dostawę 150.000 metrów sześciennych drzewa łupanego, przeważnie twardego, zaprasza niniejszym interesowanych do wniesienia oert, które podpisana Dyrekcja przyjmować będzie do dnia 15. września b. r.

Dyrekcja ruchu.

Na czas sejmiku
Miłosierdzie. Jedną z elewek, pani Zielińskiej, 70-letniej, utrzymującej do dnia dzisiejszego z tej samej pracy dwóch synów sparaliżowanych, odzyskała do serc wszystkich jej uczniów i uczennic, w rocznicę po 1 zł. składali dla niej w redakcji „Gazety Narodowej“.

Biuro wywiadowcze
Julji Witoszyńskiej
Rynek 1 28 we Lwowie

Piecy
do regulowania i napelniania
R. Geburth

Worki
po 17 zł. za 100 sztuk, (raz używane), mogą być do wszystkich użyte, dostarcza A. Hostowsky w Pradze.

Zatwardzeniu
zapobiega się i leczy przez użycie Pigulek roślinnych CAUVAINA

Rud. Sacka
patentowane 3 i 4 skibowe
PLUGI

Materje na ubrania
tylko z trwałej i dobrej wełny owczej, dla średniego mężczyzny, 3 metr 10 centm.

LIEBIG
Company's
EKSTRAKT MIĘSNY

Do nabycia w Lwowie
w Piotra Mikolascha, A. Kochanowskiego (dawnej Torosiewicz), Jakóba Beisera, Zygmunta Ruckera i w Arnolda Wernera; w Nowym Targu u Karola Laura, W. Müldner i Sp. w Tarnowie.

Marienbadzkie losy
budowy wojskowego domu zdrowia

Wiedeń
12 Rothenthurmstrasse „FORTUNA“

Oblady domowe
Dobrze polecony asystent farmacji

Cztery medale zasługi i list pochwalny
za niezawodne środki owadogubne.

JAN IHNATOWICZ
magister farmacji i chemik sądowy.

MORSZYN
zdrojo wisko bromowo-solankowe

MORSZYN
z oddziałem hydroterapeutycznym, leczenie elektrycznością.

Sezon kąpielowy rozpoczyna się 1. maja.
C. k. uprz. kolej arcyks. Albrechta dla ułatwienia komunikacji.

50 centów
LOS

Wystawowej
loterii.

Kantor wymiany
akcyjnego Banku Hipotecznego

5% LISTY hipoteczne
premiowane Listy hipoteczne,

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman.